

Wiadomości

polityczne

Zmiany w rządzie?

Wedle pogłosek, p. Jędrzejewicz ma w najbliższym czasie tekę oświaty oddać w ręce prof. Ehrenkreutza, i zatrzymać tylko stanowisko premiera. Płk. Rayski ma zostać podobno trzecim wiceministrem spraw wojskowych dla działu lotnictwa. Powtarzają się nazwiska gen. Składkowskiego i p. Bobkowskiego, jako kandydatów na stanowiska ministra robót publicznych i komunikacji.

Wizyta gdańska

Prem. Jędrzejewicz i min. Zarzycki z otoczeniem przybywszy do Gdańska, zwiedzili port, potem gimnazjum polskie. Wieczorem byli na bankiecie w ratuszu. Prez. Rauschning wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. premier Jędrzejewicz.

P. Rauschning oświadczył, że układy zawarte przyniosą owoce przy szacunku i życzliwości wzajemnej stron obu. P. Jędrzejewicz nawiązał do historii wieloletniej współpracy współpracy Gdańska z Polską. Dał wyraz zadowoleniu, że doszło do układów bezpośrednich. Stwierdził wspólność interesów stron obu i dobrą wolę Polski.

O godz. 23-ej obaj ministrowie, wraz z otoczeniem, opuścili Gdańsk, udając się specjalnym pociągiem do stolicy.

Dziennikarze w Gdańsku

Gdański syndykat dziennikarzy na cześć kolegów polskich wydał obiad w restauracji Lauterbachera. Przenawiał prozes p. Zarske, odpowiedział mu po polsku p. Winiewicz, redaktor „Dziennika Poznańskiego”.

Aresztowania ludowców

Na tle proklamowanej przez Związek zawodowy rolników akcji zaprzestania dowozu żywności do miast aresztowano w Brzezinach pod Łodzią miejscowego zarząd Związku z b. po stem Stolarskim na czele.

Drugi brat Jajki zeznaje „straszną tajemnicę”

„Unieszkodliwienie Owoca w myśli ustawy”!

nakazać miał komisarz Drewiński

(Piąty dzień rozprawy)

SANOK, 22.9. Sala sądowa nałoczona. Przy stole dziennikarskim zjawił się m. in. pos. Karol Wierczak.

Nakaz „unieszkodliwienia”

Pierwszi zeznają policjanci Hebda i Prochocki.

Prochocki stwierdza, że opinia wskazywała odrazu na Stankiewicza, jako sprawcę zbrodni. Gdy świadek wspominał o tem Stankiewiczowi, ten odpowiedział, że niczego się nie boi. Sam świadek powiedział zeznawcy Lorchowi ze Lwowa, że o ile to jest zbrodnia polityczna, to lepiej, by sprawców nie wykryto. Świadcowi wiadomo, że gdy Stankiewiczowa po aresztowaniu jej męża zagadnęła wprost kom. Drewińskiego, czy to on kazał zabić Owoca, Drewiński odparł, że kazał go tylko „unieszkodliwić”.

„Zakreślić” sprawę

Z odczytanych w sądzie zeznań Stankiewicza wynika, iż w rozmowie z Prochockim po zabójstwie pytał go, czy nie należałoby prosić starostę Nazimka, by sprawę „zakreślił”, bo Drewiński jest zbyt roztrzępany. Stankiewicz to potwierdza, ale Prochocki „nie pamięta”.

Sędzia Petrowicz: — A czy to prawda, że pan, jak sobie podpije

Kolejarz obraził

dostojników

państwowych

Władze kolejowe zawiesiły w służbie funkcjonariusza P. K. P. w dyrekcji warszawskiej Czesława Skiczynskiego.

Skiczynski skazany został przez sąd w Jadowie na 1 miesiąc więzienia za użycie obelżywych wyrazów pod adresem dostojników państwa i rzucenie butelką w portret marsz. Piłsudskiego.

Furja napastnicza Niemiec Hitlera

„Jak furja Arabów po śmierci Mahometa”...

(Korespondencja własna ABC).

Londyn, we wrześniu.

Autor niniejszej korespondencji przebywał przez kilka miesięcy ostatnich w Niemczech. Obecnie jest w Londynie. Swoje alarmujące uwagi o niebezpieczeństwie niemieckim opiera na: 1) własnej obserwacji ludzi i zdarzeń, 2) refleksjach prasy angielskiej, 3) pilnej lekturze dzieł Hitlera i towarzyszy.

„Mein Kampf” Hitlera wartoby przetłumaczyć na język polski.

Naród nasz poznałby, czego może się od Niemców spodziewać. Tego się chyba nikt u nas nie spodziewa, nawet najgorsi pesymiści.

Do czego dąży Hitler?

Hitler pisze, że ci, którzy żądają przywrócenia granic Rzeczy z r. 1914 na wschodzie, są zbrodniarzami. Nie godzi się przelewać bezcennej krwi niemieckiej, mając na oku cel tak marny. Granice z r. 1914 nie były ani logiczne, ani strategicznie bezpieczne, ani, co najważniejsze, nie dawały narodowi niemieckiemu terytorjów, potrzebnych do wyżywienia obecnej ludności i osadzenia przystoju.

Hitler nie chce podbijać i germanizować Polaków. Byłoby to karygodnym zanieczyszczeniem krwi niemieckiej. Hitler chce zdobyć tylko ziemię. Nie chce mieć na kolonii zamorskich, tylko ziemi najpierw polskiej a potem rosyjskiej w Europie. Historia poucza go, że tylko tam noga niemiecka pewnie stoi, gdzie miejscowa ludność słowiańska, jak np. w Prusach Wschodnich i w Gdańsku została doszczętnie wyrzucona lub przepędzona, a na jej miejsce sprowadzeni germańscy osadnicy.

Nordyccy naród niemiecki, ma wobec Boga najświętszy obowiązek wytepić lichą (minderwertig) Słowiańszczyznę, a na jej miejsce rozmnożyć pełnowar-

tościowych Niemców. Wszystko, co Hitler robi, to są tylko środki do tego najważniejszego celu. Niszczy on wszelką opozycję i krytykę, aby móc potem przez 10 — 15 lat wychowywać naród w swoich ideałach i organizować armię w sposób przewyższający wszystko, co było dotąd znane, a potem „es wird los”.

Jest to jeden z najokropniejszych ludzi, jakich ziemia nosi. Wyprany doszczętnie ze wszystkich ideałów, które u innych wywołują wahania. Wszystkie środki są dla niego dobre, które prowadzą do celu. Bóg jest o tyle uznawany, o ile popiera dążenia niemieckie. Z tem wszystkim łączy on niezwykły talent organizacyjny i zdolność entuzjazmowania mas. Mussolini jest dużo mądrzejszy, bo nie zdradza swych zamiarów. Ale Hitler jest o wiele groźniejszy, bo narodowy socjalizm jest czemś bez równania większym od faszyzmu. Jest to hydra stugłowa, podczas gdy faszyzm ma jedną tylko głowę: Mussoliniego. Te sto głów ostrzą sobie zębiska na naszą szyję. A my bawimy się w różne groteskowe reformy i o zgrozo! zapominamy o naszym przysposobieniu wojskowemu. W Strzelcu się gromadzą najsłabsze charaktery...

Jak rozumują?

Oto rozumowanie Niemiec hitlerowskich:

Do wojny światowej nie byliśmy przygotowani. Siła narodu była sparaliżowana przez parlamentaryzm, marksizm, wolnoludstwo i żydostwo. Mimo to przez cztery lata wytrzymaliśmy przeciw całemu światu. Żle przygotowani, źle zorganizowani, byliśmy jednak najlepszym żołnierzem świata. Otóż my teraz przy-

gotujemy wojnę naprawdę. Każdy Niemiec od lat 6-ciu będzie przygotowywany duchowo i cielesnie na wojownika. Musimy doprowadzić do tego, że niemiecki żołnierz będzie najlepszym strzelcem, najlepszym szermierzem na bagnety, najwytrzymalszym fizycznie, a tak wyróbnym duchowo, że śmierć na polu bitwy będzie uważał na najwyższy zaszczyt, prawie za cel (o ile zatłucze przedtem z dziesięciu przeciwników). Z takim żołnierzem zbijemy na kwaśne jabłko wszystkich nieprzyjaciół, bez względu na to, ilu ich będzie.

Rezultaty

W tym kierunku idzie propaganda i organizacja, jakiej świat nie widział. A że pada ona na grunt najbardziej podatny, jaki można sobie wyobrazić, przeto rezultaty są zdumiewające. Można też spodziewać się, że furja, z jaką Niemcy kiedyś uderzą, będzie równa furji Arabów z pierwszych czasów po śmierci Mahometa. Pierwszy zaś atak przeciw nam się obróci.

Pocieszające jest jedno: polityczna głupota Niemiec. Zreest-ta, być może, mądrość zmuszała-by w tym wypadku do połowiczności.

Opinia angielska

W każdym razie Niemcy są aż nazbyt otwarci, skutkiem czego zamiary ich są znane wszędzie. Bylem ciekaw jak reagują Anglię na niemiecką rewolucję. Otóż codziennie we wszystkich gazetach angielskich, od „Times’a” począwszy, są artykuły antyniemieckie. Ludzie zaś z lewego skrzydła Labour Party uważają Hitlera za „wściekłego psa”, a jego ruch za największe niebezpieczeństwo dla pokoju w Eu-

ropie. Jeśli to urabianie opinii angielskiej potrwa dłużej, to trudno będzie Niemcom zdobyć w Anglii sprzymierzeńca przeciw „hegemonji francuskiej”, jak tego gorąco pragną. Być zatem może, będą przeciw Niemcom znowu wszystkie narody Europy. Żydy, wciąż jeszcze potężni w Anglii, zabiegają o to bardzo.

Musimy się przygotowywać

W każdym razie Polska, kraj najbardziej zagrożony, powinna z jaknajwiększym wysiłkiem przygotowywać się do stawienia czoła niebezpieczeństwu. Powinna być rozwinięta jaknajwiększa propaganda. We wszystkich szkołach, urzędach i t. d. powinny być umieszczone obrazy bitwy Grunwaldzkiej i obrazy z okresu ucisku w b. zaborze pruskim. „Krzyżacy”, „Bartek Zwięzca”, poezje Konopnickiej i t. d. powinny pod kontrolą wprowadzone być do wszystkich bibliotek. Wszystkie poczekalnie i t. p. oblepione afiszami, przedstawiającymi grozę najazdu. Powinny być wyprodukowane filmy propagandowe. Gazety wszelkich kierunków powinny w kółko obra-biać pewne tezy w tym samym duchu.

Roztropne podkreślenie zasady solidarności całej Słowiańszczyzny w tej propagandzie pozyskałoby być może nawet separatystów ukraińskich, zwłaszcza gdyby tu wciągnąć Rosjan, Czechów i Jugosłowian. Udałoby się może przekonać przynajmniej część tych fanatyków, że sprawa ukraińska jest wewnętrznie - słowiańska, i że byłaby to ciężka zbrodnia, gdyby Ukraińcy wbiili nóż w plecy Polakom, walczącym o prawo do egzystencji.

Za dwa lata przypada 525 rocznica bitwy Grunwaldzkiej. Trzeba by na obchodzie zgromadzić delegacje wszystkich możliwych szczepów słowiańskich. Wyszukać nawet Serbów Łużyckich. Starać się o udział Litwinów. Trzeba dążyć do wytworzenia opinii słowiańskiej, aby jej naciśkiem trzymać w ryzach Ukraińców i Bułgarów.

I wojsko, wojsko, wojsko...

A pozatem: wojsko, wojsko, wojsko. Mimo smutnych doświadczeń lat ostatnich na terenie polityki trzeba najszczególniej troszkę otoczyć wojsko i przysposobienie wojskowe. Bądźmy indywidualistami, jeśli już nimi koniecznie być chcemy, ale umieć my strzelać i bić się oraz rozumieć się na wojnie. Inaczej stracimy wszystko.

Niemcy lekceważą sobie Polaków w trudny do wystowienia sposób. Sądzą, że jak dobrze dmuchną w naszym kierunku, to państwo nasze zwali się, jak domek z kart. Być może właśnie dlatego potkną się na naszym oporze w bolesny sposób. O ile nie zaśpimy sprawy i potrafimy ten opór należycie zorganizować.

Dr. W. S.

Przegląd prasy

„Las, który nie rusza...”

„Kurier Polski” przypomina: „W mowie, wypowiedzianej na kongresie II Międzynarodówki w Paryżu (21 — 26 sierpnia r. b.) wybitny socjalista francuski, Marquet, wspominał słowa Jauresa, wypowiedziane w roku 1910 w Kopenhadze, że „kapitalizm będzie zwyciężony, gdy, jak w szekspirowskim Makbecie, las ruszy z miejsca”. Przez las rozumiał Jaures socjalizm. Marquet zauważył: „ale las ten stoi w miejscu od 15 lat, socjalizm nie czyni żadnego postępu”. Marquet zwrócił uwagę na niepowodzenie społecznych i gospodarczych eksperymentów socjalizmu i powiedział: „socjalizm okazał się równie niezdolny do objęcia władzy w drodze rewolucji, jak do rządzenia metodami demokratycznymi”.

Ten „rachunek sumienia” wydaje się istotnie na miejscu i na czasie.

Z lasu, który „ruszył”...

Natomiast „Prawda” przytacza następujące wynurzenia zmarłego niedawno Maxa Schelera, zblizonego do narodowych socjalistów:

„Namiętniej żądy potęgi u męża stanu musi przyswiecać konkretny cel, konkretna idea twórcza. Nie „program”, bo program jest tylko środkiem do celu. Ogólne idee tworzą dają mężowi stanu jego kultura duchowa, a przedewszystkiem genjusz jego kraju. Niekiedy otrzymuje on jej drogą inspiracji religijnej (Mahomet, Cromwell). Bez tych idei twórczych wszelka polityka jest próżna.

U męża stanu, w przeciwieństwie do ideologa politycznego (Marx), chodzi jeszcze o ideę konkretną, to znaczy o „potrzebę chwili”...

Należy wystrzegać się identyfikowania męża stanu z demagogiem...

Demagog pospólny — Kleon, w odróżnieniu od Periklesa — jest człowiekiem próżności i retoryki. Nie jest on wodzem, lecz wodzonym...

Nonsensem jest zapatrywanie, że mąż stanu powinien mieć na uwadze „dobro świata”. Dobro świata jest rzeczą Boga, rzeczą Kościoła. Nie jest to nawet rzeczą genjusza. Beżpośrednim, pozytywnym i ogólnym celem działania męża stanu powinno być wyłącznie dobro i rozwój własnego narodu”.

Jednak nie należy „ubliżać kulturze”. Gdyż

„Poczucie solidarności z kulturą, do której się należy i z interesami świata, jako całości, tworzy dla męża stanu granicę świętego egoizmu”.

Jeżeli nie uznaje się tej granicy, to dochodzi się do poglądu, że każde państwo może swoją potęgę rozciągać w nieskończoność, nie licząc się z nikim i na nikogo nie zwracając uwagi. Powiedzenie Bismarka: „My Niemcy boimy się Boga, a pozatem nikogo na świecie”, jest nieeluszne. Reprezentanci najwyższego na świecie autorytetu religijnego i cywilnego są także czemś, przed czem mąż stanu powinien poczuwać się do odpowiedzialności, a nie tylko „sumienie i Bóg”. Także na „sąd historii” i na ludzką potrzebę zwracać uwagę”.

Takie są między innymi głosy z „lasu, który ruszył”...

Podróżuj samolotem

WARSZAWO!

obowiązkiem Twoim jest zobaczyć przebiegową rewję

RAM-PAM-PAM

W NAJWESELSZYM TEATRZE STOLICY

CYGANERJA

gdzie grają, śpiewają i tańczą

POGORZELSKA, ZIMIŃSKA, Zizi HA-LAMA, JAROSY, TOM. BODO, GOR-SKA, KALINOWNA, ŻELICHOWSKA, MINOWICZ, PARNELL i inni

UPRASZA SIĘ O PUNKTUALNOŚĆ

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 10

CENY OD 75 gr.